



The Holy See

WIZYTA APOSTOLSKA WE FRANCJI

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO

CEREMONIA POŻEGNANIA

Lotnisko Tarbes-Lourdes, 15 września 2008 r.

Panie Premierze, drodzy Bracia Kardynałowie i Biskupi, Przedstawiciele władz cywilnych i politycznych tu obecni, Panie i Panowie!

Opuszczając nie bez żalu francuską ziemię, wyrażam Państwu wdzięczność za przybycie, aby mnie pożegnać. Jest to dla mnie okazja, by jeszcze raz powiedzieć, jak bardzo wizyta w waszym kraju uradowała moje serce. Za pośrednictwem Pana Premiera pozdrawiam Pana Prezydenta Republiki oraz wszystkich członków Rządu, jak również władze cywilne i wojskowe, które nie szczędząc wysiłków, zabiegały o pomyślny przebieg tych dni łaski. Pragnę wyrazić moją szczerą wdzięczność braciom w biskupstwie, w szczególności kard. Vingt-Trois i ks. bpowi Perrierowi, jak również wszystkim członkom i pracownikom Konferencji Episkopatu Francji. Dobrze jest spotkać się wśród braci. Gorąco dziękuję także merom oraz władzom miejskim Paryża i Lourdes. Pamiętam o siłach porządkowych i wszystkich niezliczonych wolontariuszach, którzy poświęcili swój czas i służyli umiejętnościami. Wszyscy pracowali z oddaniem i zaangażowaniem, aby mój czterodniowy pobyt w waszym kraju był udany. Dziękuję bardzo.

Moja wizyta była jak dyptyk. Pierwsze jego skrzydło to Paryż, miasto, które dość dobrze znam, miejsce licznych ważnych spotkań. Sprawowałem Eucharystię w prestiżowym miejscu, jakim jest esplanada przed Hôtel des Invalides, gdzie spotkałem żywy lud, wiernych dumnych ze swej wiary i silnych wiarą. Przybyłem ich zachęcić, by odważnie i wytrwale wciąż żyli nauczaniem Chrystusa i Jego Ewangelii. Miałem też okazję odprawiać Nieszpory z kapłanami, zakonnikami, siostrami

zakonnymi i seminarzystami. Chciałem utwierdzić ich w powołaniu do służby Bogu i bliźniemu. Spędziłem też parę chwil, zbyt krótkich, lecz jakże znaczących, z młodzieżą na placu przed katedrą Notre-Dame. Jej entuzjazm i życzliwość są dla mnie pokrzepieniem. Jakże nie wspomnieć o ważnym spotkaniu ze światem kultury w Instytucie Francuskim i w Kolegium Bernardynów? Jak wiecie, uważam, że kultura i jej rzecznicy są uprzywilejowanymi pośrednikami w dialogu między wiarą i rozumem, między Bogiem i człowiekiem.

Drugim skrzydłem dyptyku mojej podróży było Lourdes, miejsce emblematyczne, które przyciąga i fascynuje każdego wierzącego jak światło w ciemności naszego poszukiwania Boga po omacku. Maryja otworzyła tam drzwi ku innemu światu, który nas zastanawia i pociąga. *Maria, porta caeli!* Przez te trzy dni byłem w Jej szkole. Papież musiał udać się do Lourdes na obchody 150. rocznicy objawień. Przed Grotą Massabielską modliłem się za was wszystkich. Modliłem się za Kościół. Modliłem się za Francję i za świat. Dwie Eucharystie, które sprawowałem w Lourdes, pozwoliły mi zjednoczyć się z pielgrzymami. Jako jeden z nich przeszedłem wszystkie cztery etapy drogi jubileuszowej: odwiedziłem kościół parafialny, chatkę – „cachot” – oraz grotę, a na koniec kaplicę w hospicjum. Modliłem się również razem z chorymi i za nich, przybywających, by szukać fizycznego ukojenia i duchowej nadziei. Ani Bóg, ani Kościół o nich nie zapominają. Jak każdy wierzący pielgrzym pragnąłem uczestniczyć w procesji ze świecami oraz procesji eucharystycznej. Podczas nich płyną do Boga błagania i uwielbienie. Lourdes jest również miejscem, gdzie regularnie spotykają się biskupi Francji, aby wspólnie się modlić, sprawować Eucharystię oraz oddawać się refleksjom na temat misji pasterskiej i nimi dzielić. Chciałem podzielić się z nimi moim przekonaniem, że czasy sprzyjają powrotowi do Boga.

Panie Premierze, Bracia Biskupi i drodzy Przyjaciele, niech Bóg błogosławi Francję! Niech na tej ziemi króluje harmonia i ludzki postęp, a jej Kościół niech będzie zaczynem w cieście i ukazuje z mądrością i bez lęku, zgodnie ze swoim obowiązkiem, kim jest Bóg! Nadszedł czas, aby was opuścić. Czy będę mógł ponownie przybyć do waszego pięknego kraju? Mam takie pragnienie i zawierzam je Bogu. Z Rzymu będę wam towarzyszył, a zatrzymując się przed kopią grotę z Lourdes, która od ponad wieku znajduje się w ogrodach watykańskich, będę o was myślał. Niech Bóg was błogosławi!